

ŁÓDŹ.Cena numeru
20 gr.Cena prenumeraty
w Łodzi:Mies. 7 egz. list. 5. 8 gr.
Pła rob. 4. 8 gr.
Cenz. do domu 20 gr.Z przes. poczt.
Mies. 7 egz. list. 5. 30 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.**XXXII r.
istnienia.**

Redakcja i Administracja

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konta P.K.O. 60594,

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się

1929 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWOJ

Środa, 13-go marca

№ 71

KIEDY KONIECZNYM BYŁ CZYN!...

Jak generał Szeptycki budował Polskę od Wschodu

(D. W.) — W niedzielę 10 bm. przypadła rocznica wypadku, który świetlanymi zgłoskami zapisał się w dziejach naszych Ziemi Wschodnich, a tem samem całej Polskiej Ojczyzny — na wieczną rzecz pamiętkę, jako przykład dla najdalszych pokoleń.

Przed dziesięciu laty, dnia 10 marca 1919 r. gen. Stanisław Szeptycki objął dowództwo frontu Litewsko - Białoruskiego.

Objął je w warunkach najfatalniejszych: cały olbrzymi obszar Ziemi Wschodnich Rzeczypospolitej, wydany podstępnie przez okupantów niemieckich odwiecznemu naszemu wrogowi, stanowił jak gdyby jedno wielkie, czerwone morze: morze krwi, łez i bezbrzeżnej, beznadziejnej niedoli.

Słaba samoobrona wileńska, zorganizowana przez nasłanych nam partyjników socjalistycznych, w rodzaju kap. Klingera, została zmieciona przez burzliwą falę barbarzyńskiej nawałnicy nowoczesnych Hunów.

Polska, zagrożona od zachodu, wewnątrz przedstawiająca dość smutny obraz partyjnego rozdarcia, nie była w stanie kresom wydatniejszej udzielić pomocy. Gen. Iwaszkiewicz, który próbował zorganizować front przeciw bolszewicki, odwołany został na ratunek płonącego Lwowa.

Wtedy to Naczelne Dowództwo uczyniło wybór, za który ziemię tę Józefowi Piłsudskiemu wieczną winne zachować wdzięczność: dowódcą frontu „litewsko-białoruskiego” mianowany został gen. Stanisław Szeptycki.

Z krwi dawnych bohaterów — zdobywców Wiednia, Napoleońskich rycerzy — gen. Szeptycki urodził się już niejako żołnierzem. Od wielu naszych wodzów z ostatniej wojny tem się dodatnio wyróżniał, iż nie był on dyletantem. Wiedzę gruntowną, fachową zdobył w pierwszorzę-

dnych uczelniach, pogłębił ją i rozszerzył, zdobywając rozległą praktykę nie tylko jako generał frontowy, ale przede wszystkim także jako sztabowiec i genialny strateg. Umysł jasny, wola jak stal hartowana, gorący i szczery patriota, bez krzty fałszywego pozerstwa i samochwalstwa, znał cenę krwi swego żołnierza, którą daremnie nie szafował, rozumiał przede wszystkim, że w grze, w której stawką była Polska, cała jej przyszłość — wszelkie ryzykanctwo było zbrodnią.

Trzeba było działać — ale działać z matematyczną pewnością zwycięstwa.

Nie o efekt zewnętrzny, chwilowy, mui chodziło — ale o skutki. To też po mistrzowsku przeprowadzona operacja w kierunku Baranowicz, umożliwiła dopiero rajd kawaleryjski na Lidę i V lino. Dł jej szeregują się logicznie, planowo z żelazną konsekwencją jedno zwycięstwo za drugim: Nowogródek, Mołodeczno, Wilejka, Lepel, Mińsk, Mir, Słuck, Nieśwież, Kojdanów, Łu niniec, Borysów, Bobrujsk, Dynaburg.

W broszurce, wydanej przez Michała Orlicza, w pierwszą rocznicę objęcia dowództwa frontu, autor, jako uczestnik świadek naoczny, w ten sposób opisuje przebieg wielkiej bitwy pod Mińskiem:

„Na lipiec 1919 r. przygotował Trocki kontrakcję ofensywną na Mołodeczno i Baranowicze, po których ewentualnej utracie nie mogłyby się polskie wojska utrzymać zupełnie w tym terenie. Najlepsze dywizje bolszewickie z frontu Kołczakowskiego, więc marynarzy i Chińczyków rzucono w ten strony. Generał Szeptycki oceniwszy szybko całą groźbę sytuacji uprzedził zamiary bolszewików i wymierzył im cios straszliwy. Skierowawszy rzekomy atak główny w centrum 200 wiorstowego frontu, popsuł bolszewikom orientację, bo kazał im do tego właśnie centrum przesunąć wielkie siły, równocześnie zaś za-

cisnął tak silnie kleszcze na osłabionych w ten sposób obu skrzydłach nieprzyjacielskiej armji, że nim zaskoczeni bolszewicy byli w stanie oswobodzić się z jego serdecznych uścisków, już odciął im kawalerją tyły i począł pędzić w kierunku południowym, spychając niemal połowę walczącej armji w okropne błota i bagna, gdzie częściowo zginęła lub wpadła w ręce naszych oddziałów oskrzydlających”.

Było to zwycięstwo druzgocące, jedno z największych w kampanji antybolszewickiej które otworzyło wojskom naszym drogę na Berezynę.

Brak miejsca nie pozwala nam śledzić za poszczególnymi etapami tej heroicznej kampanji, godnej pióra nie tylko fachowca wojskowego, ale wieszca narodu swego, który stworzyłby epos, lub ransard rycerski, „ku pokrzepieniu serc” przyszłym pokoleniom. Tu spójrzmy tylko z lotu ptaka na owoce zwycięstw jednego roku: gdy gen. Szeptycki obejmował dowództwo, front nasz ciągnął się mniej więcej od Mostów, wzdłuż Niemna, Szczary, po przez Słonim, w kierunku Pińska. Zaznaczyć jednak należy, że to, co nazywało się „frontem”, były to drobne, luźne oddziały, uzbrojone w przedpotopową broń, źle ubrane bez amunicji pozbawione prawie łączności, prowadzące każdy na własną rękę partyzantkę.

Po roku wyteżonej a planowej pracy bojowej a zarazem organizacyjnej, wojska gen. Szeptyckiego zajmowały front olbrzymi 1300 kilometrów, który na północ od Dźwiny bronił polskich infant, ciągnął się przez Dryssę, Połock, Lepel, Borysów, wzdłuż Berezyny, przez Bobrujsk dalej ku południu. Obszar oswobodzonych w ciągu tego roku ziem wynosił około 140,000 kw. kilometrów co przewyższa znacznie ogólny obszar Belgji, Holandji i Danji razem wziętych i mało ustępuje obszarowi Anglii.

Bolszewicy, oszołomieni gromami i udającymi na ich głowy z jowiszowej stani niezwykłego wodza, na wiosnę r. 1920 skłonni byli do zawarcia pokoju, który dał by Polsce na wschodzie nieźrównana pod względem strategicznym granicę Berezyny.

Generał Szeptycki był zwolennikiem takiego pokoju, gdyż nie widział celu dalszego prowadzenia wojny — w próżnię.

W pamiętnikach swych, wydanych w r. 1925 p. t. „Front Litewsko Białoruski” pisze on:

„Tak samo jak trzeba jasno wiedzieć, kiedy w jakim celu, jakimi środkami zaczyna się wojnę, równie jasno musi się wiedzieć, kiedy kończyć wojnę. Wojna nie jest improwizacją poetycką ale procesem nieubłaganie logicznym. Jest to łańcuch faktów i ich następstw, przyczyn i skutków łańcuch którym nie można do wolnie kręcić, z którego ani ogniw po-

(Dok. na str. 2-iej).

ELEKTROWNIA

wobec zbliżającego się sezonu budowlanego zawiadamia swych obecnych, jakoteż przyszłych odbiorców energii elektrycznej dla celów oświetleniowych, że wykonywa wszelkie roboty związane z URZĄDZENIEM PIONÓW.

W celu ułatwienia nowym odbiorcom przyłączenia do sieci, ogólny koszt pionu, obliczony PC CENACH KOSZTÓW WŁASNYCH, przypadający na poszczególne nowego odbiorcę Elektrowni, podzielony będzie NA SPŁATY PO 10-ciu MIESIĘCY, bez oprocentowania, Spłaty te mogą być uiszczane łącznie z należnością za dostarczoną energię elektryczną.

W wypadkach konieczności przeróbki pionów z powodu ich przeciążenia, jak również ich stanu nieprzepisowego co wpływa na niedostateczną wydajność oświetlenia, Elektrownia wykonuje także przeróbki na wyżej podanych warunkach.

Również wykonuje mniejsze urządzenia oświetleniowe, oraz sprzedaje różne aparaty elektryczne na spłaty kilkumiesięczne.

Dyrekcja

Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego,

Sp. Akc.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

szczególne wyjmować ani dodawać nie wolno. Proces wojenny nie znosi wkładok nagłych, chociażby najbardziej natychmiastowych. Jeżeli się ktoś wyprawił na zdobycie Madrytu, nie powinien zbaczać z drogi, aby mimochodem zdobyć także Lizbonę, bo mu Madryt tymczasem z pewnością ucieknie“.

Poglądy gen. Szeptyckiego, z odwagą szczerego patrioty wypowiedziane Naczelnemu dowództwu, nie znalazły tam uznania. W końcu marca 1920 r. z wojsk podległych gen. Szeptyckiemu stworzono aż trzy armie (I, IV i VII), z których pozostawiono mu tylko jedną (IV). Była to wyrażna degradacja, osłodzona listem Naczelnego Wodza, pełnym niezmiernie pochlebnych słów, pochwał i superlatywów oraz tytułem „generała broni“.

Przyszła nieszczęśliwa wyprawa kijowska, na którą ściągnięto wszystkie, co najlepsze wojska. Front północno - wschodni rozciągnięty nadmiernie, obsadzony nowozaciekłym żołnierzem, który nie był nigdy w ogniu — zachwiał się.

I tu trzeba choć w paru słowach uwydatnić znamieny rys wielkiego wodza: Generał Szeptycki, ten pozornie na chłodno obliczający strategik, miał zawsze serce gorące, pełne miłości ojcowskiej dla swych żołnierzy, których charakter i psychikę znał na wskroś. Rozumiał, że żołnierz polski, zwłaszcza młody, naprzód iść potrafi, chociażby na pewną śmierć — cofać się nie umie, łatwo poddaje się panice. To też w chwili krytycznej, doradzał stoczenie sta nowczej bitwy. Nie usłuchano jego rady, kazano cofać się.

Zbyt bolesne są dzieje naszego odwrotu w 1920 r... by się nad nimi dłużej rozpisywać. Jedno zaznaczyć godzi się: że odwrot ten nie skończył się całkowitem rozprzeżeniem, zasługa to w wielkiej mierze gen. Szeptyckiego, który go osłaniał ostatkiem sił swoich i podwładnych sobie oddziałów.

Ciężka choroba, która zwałała go na łóżko boleści, nie pozwoliła wielkiemu wodzowi wziąć udziału w bitwie warszawskiej i w dalszym rozwoju wypadków, które były już tylko częściowym odebraniem tego, co posiadaliśmy na wiosnę 1920 r. so utracone zostało dzięki właśnie tak ostro przez Szeptyckiego potępionemu systemowi „improwizacji poetyckich“.

Gdy dziś, z perspektywy dziesięciolecia spoglądamy na dzieło gen. Szeptyckiego, dzieło to przedstawia nam się jako jeden z tych wielkich, granitowych głazów, którymiznaczony jest szlak dziejów narodowych, które rosną i potężnieją w oczach naszych, w miarę jak się od nich oddalają.

J. O.

—oOo—



OSTRZEŻENIE Chcąc nabyć proszek naszego wyrobu, należy przy zakupie akcentować wyraźnie żądać oryginalnych proszków „KOGUTKIEM” Gąsieckiego znanych od lat trzydziestu. Zwracajcie uwagę i od rzucając uporczywie polecane naśladownictwa w podobnym do naszego opakowaniu

Za zamach na posła polskiego w Pradze

PÓLTORA ROKU WIEZIENIA

Praga 12 marca a.w.

Dziś skończył się tu proces przeciwko młodemu Ukraińcowi, Mikołajowi Paziukowi, oskarżonemu o usiłowanie dokonania zamachu na polskiego konsula w Pradze.

Szczegóły zamachu rewolwerowego na konsula Lubaczewskiego, podane przez

wszystkie pisma, są znane.

Paziuk został uznany winnym zbrodni targnięcia się na życie przedstawiciela obcego mocarstwa, tem niemniej jednak wymiar kary jest stosunkowo łagodny; wyraża się bowiem zaledwie w półtora roku ciężkiego więzienia.

O niedbalstwa służbowe

GENERAL KULIŃSKI PRZED SĄDEM

Warszawa 12 marca

W toczącej się od ubiegłej soboty w sądzie wojskowym rozprawie przeciwko generałowi w stanie spoczynku 58 letniemu Mieczysławowi Kulińskiemu, b. dowódcy Okr. Korp. w Warszawie i Krakowie, oskarżonemu o niedbalstwa służbowe i inne przewinienia — odbywa się dzisiaj od chwili rozpoczęcia posiedzenia odczytywanie znacznej ilości dokumentów, za

wartych w kilkunastu tomach, a będących w liczbie dowodów rzeczowych.

Na odparcie wielu z tych dokumentów oskarżony generał daje bardzo wyczerpujące i szczegółowe wyjaśnienia, przeplatane również wyjaśnieniami jego obrońcy adwokata Heydukowskiego.

XVIII Loterja Państwowa

5—ta klasa — 6—ty dzień.

50.000 wygrał nr. 66490.

Po 10,000 wygrały n—ra: 22319 36346 79908 96431.

Po 5,000 zł. wygrały n—ra: 15642 55487 117466.

Po 3,000 zł. wygrały n—ra: 10753 30062 72977 93562 97656 109447 114632 153663.

Po 2,000 zł. wygrały n—ra: 62970 92278 96093 99199 99678 102887 113803 124038 130340 137905.

Po 1,000 zł. wygrały n—ra: 1715 10058

11866 17987 21109 41371 46874 63066 78880

100525 101982 107517 108282 110298 140248

144200 151743 172715.

Po 600 zł. wygrały n—ra: 189 4238

7645 9140 10111 11415 14907 19531 21610

28262 29651 29962 33008 37456 43275 49689

52163 68680 69878 72108 77427 86826 87049

88501 90175 93778 95857 98454 113070 163978

Po 500 zł. wygrały n—ra: 936 1091

1706 2792 3182 3390 4915 5844 7509 11583

11663 12421 13083 16929 18875 20764 21229

22467 22535 22552 23722 28121 30282 31866

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością

Łódź, Ewangelicka №. 15

Rok założenia 1881

Rok założenia 1881

zawiadamia niniejszem, że w dniu 15 marca 1929 roku o godz. 6 po poł. odbędzie się w Sali Łódzkiego Towarzystwa Spiewaczego przy ulicy Piotrkowskiej 243

30 ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

członków Banku z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie za rok 1928

- sprawozdanie Komisji Rewizyjnej
- udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi
- przelanie czystego zysku z operacji z nieczłonkami do kapitału zasobowego
- podział czystego zysku
- podział funduszu dyspozycyjnego

2. Zatwierdzenie budżetu na rok 1929

3. Wybory:

- dwóch członków Rady Nadzorczej
- jednego członka Zarządu
- sześciu członków Komisji Rewizyjnej

4. Wnioski członków.

Uprasza się wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie, aby znaczne koszty, związane ze zwołaniem drugiego zebrania, mogły być zaoszczędzone

Zarząd.

Oto kultura Prusaka

„Jest pani umarłą i proszę się do tego zastosować” Łotr ograbił żonę i umieścił ją w domu warjatów

Jeszcze jedna „piękna” przygoda wojenna, która się rozpięła w cichym je-ku nędzy...

W czasie, kiedy Niemcy zajęli Rygę, młoda podówczas wdowa, Helena Mączewska, zapewne Polka, poznała dziarskiego ry-cerza z t. zw. „Żelaznej Dywizji”. Nazywał się drapieżnie Habicht, a jak się później pokazało, miał też jastrzębią naturę.

Habicht opowiedział Mączewskiej, że jest żonaty i ma dwoje dzieci, ale żyje z żoną w separacji i wdroył nawet proces rozwodowy. Szczegóły te były prawdziwe, a 27-letnia podówczas Mączewska dała mu się namówić na wspólny wyjazd z późniejszym małżonkiem.

Habicht więc zbiegł z szeregów, o-siadł we Wrocławiu, rozwiódł się z żoną, a zaślubił Mączewską, za której pieniądze, jak wynika z toku rzeczy, założył sklep. Lata minęły, przyszła epoka odszkodowa-nia za niewolę wojenną, a Habicht — dezertysta — wystąpił do „Żelaznej Dywizji” z żądaniem odszkodowania 5.000 marek za niby-to niewolę rosyjską.

Dowodów tej niewoli nie było i być nie mogło, więc Habicht zażądał od żony, aby krzywo przysięgła, że go poznała ja-ko jeńca rosyjskiego. Helena odmówiła i wtedy zaczęła się dla niej prawdziwa męka życia.

Mąż ją zaczął bić, wreszcie postarał się o poświadczenie lekarskie że jest wa-rjatką. Kobieta jednak dała się zbadać le-karzowi i uzyskała świadectwo zdrowia u-mysłowego, a potem wniosła podanie o roz-wód.

To było nie na rękę Habichtowi ze względu na stosunki majątkowe więc na-mówiono ją, aby wyjechała do Rygi na odpoczynek, gdzie będzie otrzymywała sta-ły zasiłek od męża. Ale w Rydze pani He-lena znalazła się bez grosza i za pomocą niemieckiego poselstwa powróciła do Ber-

lina. Wtedy mąż z Wrocławia starał się ją ponownie osadzić w zakładzie dla obłą-kanych, gdzie ją jednakże uznano ponownie za zdrową.

Pozornie skończyło się na tem, że mąż skwitował ją wekslem na 5.000 marek a ona w Berlinie żyła, zarabiając na utrzy-maniu szyciem. W ubiegłym roku zachoro-wała na gripę, a po wyjściu ze szpitala, wy-cieńczona znalazła przytułek w schronisku berlińskiego oddziału Armji Zbawienia.

Tymczasem mąż jej we Wrocławiu zbankrutował, a ona do masy konkurso-wej zgłosiła swą pretensję o 5.000 marek. Jakież było jednak jej zdziwienie, kiedy w odpowiedzi otrzymała od zarządu masy kon-

kursowej list następujący:

„Strona przeciwna zawiadomiła, że Pani umarła już dawno. Prosimy o laska-we zastosowanie się do tego”.

Helena Habicht napisała więc obszerny list do ministra sprawiedliwości, ale kiedy to pismo przedłożyła w biurze „Ar-mji Zbawienia”, uznano ją za warjatkę i oddano do rozporządzenia władzom, które kazały jej, aby sobie wyszukała na pobyt jakiś zakład dla umysłowo chorych.

I pani Helena Mączewska-Habicht przyszła zapewne już sama do przekonania, że to tylko jest, co była warjatką, kie-dy przez 11 laty dała się ośnić pięknemu Niemcowi w mundurze.

Warygodna wdzięczność

KOSZTOWNY BUKIET KWIATÓW.

Oskarżona jest służąca, liczy lat 21, nazywa się Kunkel, Nie wie, skąd wzięła to nazwisko, nie znała bowiem rodziców i jest podrzutkiem. Wyrosła u obcych ludzi, nigdy nie otrzymała odpowiedniego wycho-wania i musiała już jako 12-letnia dziewczyna zarabiać na życie jako służąca. Służ-bę zmieniała często, a równie często prze-bywała w więzieniu. Zawsze za kradzież!

Teraz znowu stanęła przed sądem pod zarzutem kradzieży 100 szylingów na szko-dę chlebobawczyni, pani W., której pienią-dze zabrała z torebki.

— Co zrobiła pani ze skradzionemi pieniędzmi? — pyta sędzia.

W oczach oskarżonej pojawiają się łzy.

— Kupiłam — odpowiada wreszcie —

za nie kwiaty...

— Kwiaty? Dla kogo? Po co?

— Przed trzema miesiącami opuściłam zakład karny w Neudorf. Siostry tam zajęte, obchodziły się ze mną bardzo do-brze. Czułam się tam, jak w raju. Najchętniej pozostałabym tam zawsze. Ale kazano mi zakład opuścić. Myślałam ciągle o tem, aby odwdziżyć się kochanym siostrami. Postanowiłam im kupić kwiaty. Ale nie miałam pieniędzy. Wówczas ujrzałam, że pani W. wkłada do torebki kilka bankno-tów. Zabrałam sto szylingów.

Sąd przysięgłych, wśród którego w charakterze członków fungowały również dwie kobiety, skazał służącą na 10 mie-sięcy ciężkiego więzienia.

Prąd religijny w stolicy bolszewizmu

WIECZYSTE MSZE NAD GR OBEM PATRJARCHY TICHONA.

Ludność prawosławna Moskwy i jej okolic stworzyła specjalny kult modłów re-ligijnych na grobie zmarłego patriarchy Tichona, pochowanego w klasztorze Doń-skim. Grób, otoczony opieką wiernych zwie-dza codziennie kilka tysięcy osób. Na miejscu ostatniego spoczynku „patriarchy — obrońcy wiary”, bez przerwy trwają msze.

Władze sowieckie, chcąc ukrócić nie-miły sobie kult, kazały przerobić klasztor Doński na muzeum sztuki i otoczyły go o-pieką komunistów. Przed kilkoma dniami

„komendant” muzeum (istnieje także sta-nowisko) zabronił przy grobie zebrań wię-cej, niż 10-ciu osobom naraz.

Oburzenie wiernych przybrało rozmia-ry buntu religijnego, podczas którego kil-kutysięczny tłum wtargnął do mieszkania „komendanta” i chciał go zlinczować.

Na miejsce wypadku przybyły oddzia-ły G.P.U., które wobec groźnej postawy tłu-mu, uzbrojonego w kamienie i wyrwane sztachety ogrodzeń cmentarnych, oraz nie-pewnego nastroju wśród żołnierzy czerwonych, musiały być cofnięte.

Najstarszy z obchodzonych jubileuszy

OJCIEC ŚWIĘTY OPUŚCI WATYKAN ZA DWA MIESIĄCE.

Z Rzymu donoszą, że pierwszą swą podróż odbędzie Ojciec Święty najwcześniej w maju i najprawdopodobniej do klasztoru Monte Cassino, założonego w 529 roku

przez św. Benedykta.

W klasztorze tym czynione są wielkie przygotowania do uroczystego obchodu 1400-letniego jubileuszu istnienia.

LEGJA HONOROWA DLA DYREKTORA „TEATRO DEI PICCOLI”.

Podziwiany przez nas niedawno w Łodzi „Teatro dei Piccoli” bawi na wystę-pach gościnnych w Parwzu doznając entu-zjastycznego przyjęcia. Przed kilku dniami

w teatrze des Champs Elysees wydano wspa-niały bankiet na cześć „Teatru małych ludzi”, w czasie którego dyrektor Vittorio Podrecca udekorowany został przez podse-kretarza stanu Sztuk Pięknych krzyżem Legji Honorowej.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 3061 |

Dziś Dziś
Monumentalny film pod tyt.

Poeta - Zebrak

przygody poety sygana literackiego, diała i poetnika

W rolach głównych genjalsi artyści

John Barrymore i Conrad Veidt

Ceny miejsc: W dzień powszednie na wszystkie se-
anse zaś w soboty, niedziele i święta od g. 1.5 p
I miejsce 75 gr. II miejsce 40 gr. III miejsce 30 gr

W soboty, niedziele i święta od godz. 1.30 popo-
l I miejsce 90 gr., II miejsce 50 gr. III miejsce gr. 40
W niedzielni kino czynne

Miejski Kinetograf Oświatowy

Od 26. II do 11. III, 1929, 3015

Dla dorosłych: Dla młodzieńców

CHATA WUJA TOMA

Dpamat w 13 aktach według rozgłosne-
powieści

Harriety Beecher Stowe

Zdanie prawników o życiu Państwa

Rząd, w świetle tej opinii nie jest w zupełnym porządku

Wreszcie ze względów techniki ustawodawczej, zgodności z Konstytucją i z obowiązującym ustawodawstwem uważamy za wskazane uzależnić wydawanie rozporządzeń z mocą ustawy od uprzedniego zasięgnięcia opinii Rady Stanu“.

Spokojny sąd prawniczy, oparty na uznaniu istnienia władzy ustawodawczej i władzy wykonawczej, a zarazem uwzględniający możliwość rozporządzeń, dochodzi jednak w sprawie ich uchylenia do poglądu zupełnie innego niż ten, któremu hołduje obecny Rząd oraz projekt B. B.

Pouczające jest również zdanie prawnicze o rozgłosnej dziś sprawie kredytów dodatkowych do budżetu:

1. Jeżeli kredyty, przewidziane w budżecie państwowym, okażą się niewystarczające, niedopuszczalne jest przekraczanie ich bez uchwalenia przez ciała ustawodawcze kredytów dodatkowych. Tylko w wypadkach nagłej konieczności państwowej władna jest Rada Ministrów pozwolić na przekroczenie kredytów, obowiązana jest jednak złożyć Sejmowi na jego najbliższym posiedzeniu projekt ustawy o kredytach dodatkowych.

2. Ustawa budżetowa nie może zawierać przepisów prawnych, nie związanych bezpośrednio z wykonaniem budżetu na dany okres budżetowy.

3. Przedstawienie corocznego zamknięcia rachunków państwowych do parlamentarnego zatwierdzenia winno nastąpić najpóźniej w ciągu 10 miesięcy po ukończeniu roku budżetowego“.

Zasada, że wydatki dodatkowe bez upoważnienia ustawowego możliwe są tylko w razie nagłej konieczności (a nie dowolnie) oraz, że należy natychmiast po wydatku zgłosić się o kredyt (a nie zwlekać przez rok i więcej), mieści się zatem w samych podstawach prawnego sposobu myślenia.

Ogólny wspólnie przyjęty pogląd grona prawników obejmuje m. in. także zasady:

„— Wobec wzmocnienia znacznego władzy wykonawczej, konieczne jest nie tylko utrzymanie w pełni dotychczasowych gwarancji konstytucyjnych, lecz także dalszy ich rozwój, w szczególności rozwój sądownictwa administracyjnego, utworzenie Trybunału Konstytucyjnego i zamieszczenie w Konstytucji odpowiednich postanowień, zabezpieczających prawo do Izby ustawodawczych uchylania rozporządzeń z mocą ustawy“.

Można zatem powiedzieć, że poglądom tym przyświeca naogół podstawowa i zdrowa zasada równowagi, tak obca rządowi obecnemu i ich dążeniom ustrojowym na przyszłość.

Grono prawników, różnych przekonań politycznych i społecznych, przeprowadziło w swym zespole rozprawę nad rewizją Konstytucji i ogłosiło jej wyniki w książeczce p. t.: Rewizja Konstytucji, zbioro-
na opinia grona prawników (Warszawa, **Spesick str. 50**).

Skład uczestników tej rozprawy jest następujący:

Ignacy Biliński, sędzia Sądu Najwyższego, Bolesław Bielawski, adwokat, dr. Antoni Chmurski, adwokat, dr. Aleksander Dubieński, sędzia Najwyż. Tryb. Administr., Aleksander Jackowski, adwokat, czł. Komisji Kodyfikac., Jan Kopyczyński, prezes Najwyż. Tryb. Administr. Jan Jakób Litauer, adwokat, czł. Komisji Kodyfikac., dr. Jan Morawski, sędzia Najwyż. Tryb. Administr., Władysław Müller, sędzia Sądu Najwyższego, Czesław Poznański, adwokat, Zygmunt Ry-
mowicz, adwokat, czł. Komisji Kodyfikac., dr. Wiktor Supiński, adwokat, Michał Waśkowski, sędzia Najwyż. Tryb. Administracyjnego, Włodzimierz Wyganowski, sędzia Najwyż. Tryb. Administr.

Wobec tego, że w składzie tego grona byli prawnicy różnych przekonań, zdania są często rozbieżne. W książeczce podane są wówczas poglądy większości i mniejszości. Nieraz widać przewagę poglądu politycznego nad prawniczym, szczegól-

nie w sprawach, które są wybitnie polityczne, a tylko dodatkowe mają swą stronę prawniczą, jak wszystkie sprawy polityczne. Tam, gdzie przeważa pierwiastek prawniczy, zbieżność zdań osiągano łatwiej.

Zajmujące jest np. zdanie zgodne w sprawie rozporządzeń Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy a w szczególności uchylania rozporządzeń:

Proponujemy:

a) rozporządzenie z mocą ustawy, Rząd składa Sejmowi, jako wniosek rządowy; b) do uchylenia nie jest potrzebna ustawa, lecz wystarczy uchwała, powzięta zwykłą większością głosów; c) do ważności uchylania wystarczy uchwała jednej izby, Sejmu lub Senatu; d) uchwała uchylająca winna być ogłoszona w Dzienniku Ustaw; e) ogłoszenie w Dzienniku Ustaw następuje na podstawie zarządzenia marszałka Sejmu lub Senatu; f) z chwilą ogłoszenia uchwały uchylającej odzyskują swoją moc przepisy, które obowiązywały przed wydaniem rozporządzenia.

O cywilną odwagę trudniej

JAK SIĘ DZIĘKUJE ZA WIERNĄ I LOJALNĄ SŁUŻBĘ.

„Polonja“ katowicka pisze:

Dymisja Min. Skarbu Czechowicza postanowioną została na Radzie Ministrów, której obrady podano do prasy, jako posiedzenie Rady Gabinetowej.

Min. Czechowicz zażądał podobno od Rady Ministrów, aby upoważniło go do przedstawienia Komisji Sejmowej, rozpatrującej wniosek o pociągnięciu go przed Trybunał Stanu, wszystkich uchwał upoważniających go do przekroczeń budżetowych. Uzasadniał to swoje stanowisko p. Czechowicz tem, że poza stanowiskiem ministra piastuje on także godność posła. Lojalność jego w stosunku do Sejmu, jako ministra i posła, wreszcie jego poczucie honoru, wymaga od niego, aby stanął przed Komisją i oczyścił się z zarzutów, jakie mu stawiają.

Decydujące w Rządzie czynniki były przeciwne przedstawieniu Komisji jakiegokolwiek dowodów, aczkolwiek godziły się z tem, aby Min. Czechowicz stanął przed Komisją.

Ponieważ na Radzie Ministrów nie było jednomyślności co do tego, postanowiono głosować.

Stanowisko Min. Czechowicza po parło dwóch innych resortowych ministrów, mianowicie Min. Przemysłu Kwiatkowski i Min. Pracy Jurkiewicz, Min. Reform Rolnych Staniewicz nie mógł się zdecydować na żadną stronę i wstrzymał się od głosowania. Wszyscy pozostali ministrowie głosowali przeciwko wnioskowi Min. Czechowicza.

W tym stanie rzeczy Min. Czechowicz nie widział innego wyjścia, jak

podanie się do dyscypliny, która też przyjęta została.

Ten pan min. Czechowicz musiał przyznać, że padł ofiarą swej zbyt nie-
lojalności i uległości w okresie przekroczeń budżetowych, ufając ludziom, którzy — umywszy ręce — zrobili ze ofiarnego kozła mimo, iż premier Bartel wobec Sejmu tak gorąco solidaryzował się ze stanowiskiem min. Czechowicza.

„Ślusarz zawinił, a kowala powiesili“ — mówi stare przysłowie. I mówi tym razem prawdę.

Z opinii wiarygodnych o charakterze min. Kwiatkowskiego wiemy, iż jest to człowiek nieskazitelnie uczciwy. To samo, zda się, powiedzieć można o ministrze Jurkiewiczu, już choćby oceniając z omawianego wyżej faktu.

Dwu ludzi bezsprzecznie uczciwych w jednym zgromadzeniu to — w naszych warunkach bardzo wiele.

Min. Czechowiczowi winszujemy taktu, zimnej krwi i służbiowości. Nie wiedział wówczas jeszcze chyba o wakującej posadzie... w Banku Polskim.

Votum nieufności ze strony rządu pod adresem ministrów handlu i pracy winno nastąpić bezzwłocznie. (sat.)

Pamiętajcie!

Białe Tygodnie wyrobów **ZYRARDOWSKICH**

po wyjątkowo niskich cenach w firmie

R. PFEIFFER Nawrot 13

Zajmujące indywiduum o życiu pełnem przygód

Rozwiązana tajemnica włamań do rezydencji arystokratycznych w Salzburgu

Salzburg, jedna z najpiękniejszych prowincyj dawnej Austrii, pozostał dotychczas schroniskiem dumnej arystokracji austriackiej, która tam żyje jak u siebie, za dawnych dobrych czasów.

W różnych stronach kraju i miasta stołecznego piętrzą się wieżycy gotyckich zamków, albo rozkładają wspaniałe pałace, które należą do b. arcyksiążąt rodu Habsburskiego, do hrabiów, baronów lub mniej utytułowanych, a wiernych w duchu Habsburgom, dawnych dygnitarzy dworskich.

Otóż od wiosny 1924 r. do lata roku następnego, Salzburg ustawicznie był niepokojony śmiałymi kradzieżami w tych przybytkach arystokracji. W owym czasie włamano się do 11 zamków w mieście Salzburgu i okolicy, wszędzie zrabowano prawie wyłącznie osobliwe kosztowności, jak wysadzane drogiemi kamieniami stare tabakierki, osobliwe szpilki do krawatów, rodzinne srebra, a tylko tu i owdzie zabrano coś z niemniej osobliwego ubrania.

Policja była bezsilna i nie mogła wpaść na trop złodzieja, który jednakże widocznie wszędzie był jednym i tym samym, wszędzie wykazywał ogromną zręczność i śmiałość, wdzierał się do zamków przy pomocy pobliskich drzew, wlaźł przez dachy, przez szczyty wieżyczek, wdrapywał się po rynnach do samotnych okien.

Bezradność policji dała powód do podejrzeń, że ma się do czynienia z kawałkami młodzieży z arystokracji i że dlatego właśnie policja nie chce wykryć sprawców. Ta pogłoska była tak uporzycywa, że stała się nawet podstawą do interpelacji w Radzie Narodowej.

Ale zaszedł fakt, przemawiający przeciw temu. W przerwach pomiędzy serjami kradzieży salcburskich, w Innsbrucku, stolicy Tyrolu, dokonano 5 kradzieży o typie salcburskim, a policja po długich poszukiwaniach schwytała niejakiego Józefa Stamfa, jako sprawcę owych wszystkich 16 włamań.

Jest to człowiek niewątpliwie ciekawy. Lekarze chorób umysłowych uznali go za zdrowego, ale ze skłonnością do fantastyczności. Przed wojną, jeszcze jako 12-letni chłopak, otrzymał pierwszą karę więzienia za kradzież. W rok potem skazano go na 13 miesięcy. Ale podczas wojny w szeregach wykazał wielką dzielność i otrzymał szereg odznaczeń. Nagle zbiegł z wojska, ukrywał się pod fałszywymi nazwiskami, po wojnie przedostał się do Węgier i został bolszewikiem, a później zarobił sobie tam na dwa lata więzienia. W r. 1924 powrócił do Austrii i jako robotnik fabryki zapalek ożenił się.

Z więzienia śledczego, z powodu

włamań salcburskich Stampf jeszcze raz rzucił cień na panie arystokratycznych. Mianowicie przyznawszy się do wymienionych kradzieży, wystosował potem pismo, że to przyznanie wymusił na nim w celu ochrony arystokratów, a za pomocą obietnicy uwolnienia i nagrody, radca policyjny Ingomar, a oskarżenie to było tak zręczne, że stało się znowu przedmiotem interpelacji i w niejednym umyśle pozostawia wątpliwość, po której stronie prawda?

Zagadkę rozwiąże prawdopodobnie proces Stampfa, który rozpoczął się w Salzburgu z końcem ubiegłego tygodnia i potrwa zapewne czas dłuższy.

Najzręczniejszy złodziej

ZADZIWIŁ NAWET I GREKÓW.

Przed sądem karnym w Salonikach stanął w tych dniach osławiony złodziej, znany pod pseudonimem Ali-Baby, a uchodzący za najzręczniejszego kieszonkowca w całej Grecji.

Ali-Baba, liczący 43 lat, ma na sumieniu istną litanję najrozmaitszych kradzieży. Grasował przeważnie w pociągu, kursującym między Salonikami, a Gevgheli. Korzystał ze zdenerwowania publiczności na granicy, aby wypróżnić im kieszenie i podczas przeglądania paszportów konfiskować im garderobę i kufrы z pociągu.

Ostatniej kradzieży dokonał Ali-Baba w... więzieniu śledczym...

Oto pewnego dnia zaprowadzono go do przesłuchania. Ponieważ sędzia słuchiwał właśnie jakąś kobietę, Ali-Baba musiał krótki czas czekać. Gdy sędzia i owa kobieta siedzieli naprzeciw siebie przy

biurku, udało się Ali-Babie ukraść owej kobiecie 3 tysiące drachm i ukryć je w bucikach. Następnie poprosił złodziej o pozwolenie wyjścia na chwilę na korytarz. Tu też zwrócił się do dozorcey i zaproponował mu wysoki bakszysz za — wolność! Podczas tej transakcji okradziona zauważyła szkodę i narobiła krzyku.

Podejrzenie padło natychmiast na Ali-Babę, którego przeszukano i znaleziono pieniądze w bucikach.

Rozprawa przeciwko Ali-Babie, przeciwko któremu wpłynęło 87 skarg o kradzież, została narazie odroczone dla powołania świadków.

Maharadża Bang - Gaoru

„Dziennik Poznański” przynosi interesującą korespondencję, która za nim przytaczamy:

Tegoroczny sezon na Riwjerze osiąga już w Cannes swój punkt kulminacyjny. Bawi tu już dwóch królów: szwedzki i duński, książęta krwi z Grecji i wielu przedstawicieli międzynarodowej arystokracji. Wszyscy oni żyją, jedzą i ubierają się jak przeciętni śmiertelnicy. I gdyby nie niskie ukłony jakim darzą ich wszędzie najstarsze nawet damy i siwi gentlemani Ich Majestat i Wysokości, przechodziliby zgoła niepostrzeżeni. Król duński skromnie sam oddaje swą odzież do garderoby i cierpliwie czeka w „ogonku” swej koleji, by ją później odebrać. Król szwedzki pali całym zwyczajem i niedrogie „caporale”, ku zdumieniu sztywnych lordziątek z nad Tamizy.

Od kilkunastu dni mamy też w Cannes „sensację egzotyczną” w postaci maharadży z Bang-Gaor, 19 lutego złożona brama jednego z najmodniejszych hoteli otworzyła się szeroko przed ośmiu kawalerzystami,

trąbiącymi rozgłośnie, za którymi posuwało się dziesięciu dalszych jeźdźców ustawionych w czworobok, dźwigających lance i proporce. W ślad za tym orszakem posuwała się wspaniała limuzyna, na której poduszkach siedział nowoczesny Tamerlan, człowiek „o twarzy tygrysa” (comme on dit!), krzyczastych brwiach, dzikiem spojrzeniu i uróżowanych wargach. Tłum, który zgromadził się, by podziwiać to niecodzienne widowisko, wyrażał głośno swoje zadowolenie. Oryginalny orszak maharadży wyruszył z hotelu i skierował się do portu, gdzie obok krawężnika księcia Winchester stał yacht maharadży, złożony od śruby aż po maszty. Majtkowie Hindusi na widok władcy padali płackiem na ziemię, w ten swoisty sposób wyrażając swój szacunek.

Taka sama procesja z hotelu na yacht, którym egzotyczny książę odbywał przejażdżki, powtarzała się przez dni kilka. W końcu jednak zdenerwowało to... niejednych szoferów, gdyż majestatycznie kroczący orszak maharadży tamował na pół godziny conajmniej wszelki ruch kołowy. Tem bardziej, że maharadża, zasmakowawszy w owocach, wyruszał z całą swą świtą

nie tylko na yacht, ale i do restauracji na kawę, do teatru, do kasyna — wszędzie! Władze były w trudnym położeniu. Z zachowaniem wersalskich reguł uprzejmości poproszono maharadżę, by ukazywał się w całym komplecie swej świty tylko w dni wyjątkowo uroczyste. Odpowiedź maharadży była oryginalna:

„Po urodzeniu nadano mi 666 imion i przydomków, a więc chyba codziennie są moje imieniny! A zresztą czyż sam mój pobyt w jakimś mieście nie jest już dla niego świętem? Jeśli podobna propozycja się powtórzy moja straż wyszuka zarządzającego tem miastem i wrzuci go w paleńsko mego yachtu”.

Młody arystokrata rosyjski, były officer carskiej gwardji, a obecnie sekretarz maharadży zwrócił zaperzonemu suwerenowi uwagę, że merowi Cannes przybiegną na pomoc wojska stacjonowane w okolicy i w rezultacie zginie nie mer a sam maharadża.

Wówczas, bynajmniej nie zdetonowany, zawołał egzotyczny królik:

„Wobec tego uśmiercimy kogo innego zamiast burmistrza!”

I nazajutrz wyruszył maharadża na

REKLAMA TO POTĘGA

HIGIENA I ZDROWIE.

Przeziębiam się codziennie

Osobliwa recepta lekarza szwajcarskiego

Tegoroczna zima, niezwykle ostra i długotrwała, zasypała nas niezliczonymi przeziębieniami. A równocześnie czytamy i słyszymy o ludziach, którzy mimo srożej aury kąpią się w lodowatej wodzie, na wolnym powietrzu — odbywają w stroju niemal adamowym gimnastykę przy temperaturze kilkunastu stopni poniżej zera. Takto się właściwie dzieje? Czyżby ci śmiałkowie posiadali wyjątkową naturę, pozwalającą im na swobodne urąganie prawom ogólnie obowiązującym? A może są to tylko wybrańcy losu, którzy tylko przypadkowi zawdzięczają bezkarność?

Ani jedno ani drugie. Są to poprostu ludzie, którzy stosują w życiu zasadę:

„Przeziębiam się codziennie, a będziesz zdrow, jak ryba!“ Ludzie ci rozpoczynają

w lecie hartowanie ciała. Wystawiają je na złotą - pieszczotę słońca i rzeźkie uściski fal sposob do zmian temperatury. Nie zaprzestają obcowania z powietrzem i wodą, gdy słońce staje się blade i chłodniejsze. W ten sposób dochodzą do zimy uodpornieni i zahartowani. Mogą sobie wówczas drwić z wszelkich dąsów aury...

Apostolem takiego „chronicznego

przeziębienia się“ jest znany pedagog szwajcarski, dr. Ludwik Breschel, który nigdy nie nakrywa głowy kapeluszem, chodzi w największy nawet mroz bez płaszczka, a codziennie kąpie się na wolnym powietrzu w mroźnej wodzie... Dr. Breschel pomimo tego, a może właśnie dlatego cieszy się mimo lat 60-ciu doskonałym i wprost żelaznym zdrowiem...

Woda morską jako środek leczniczy

SPOSTRZEŻENIE CZESKIEGO UCZONEGO.

Uczony czeski, prof. Ruzicka, znany w świecie naukowym ze swej nowej metody odmładzania, wygłosił ciekawą teorię,

żywo komentowaną w kołach lekarskich.

W następstwie licznych obserwacji, dotyczących się wpływu wody morskiej na organizm ludzki, Ruzicka zaopiniował, że mieszkańcy państwa kontynentalnego, jak Czesi, powinni pić wodę morską. Sole chloru i jodu, które woda morską zawiera w znacznej ilości, posiadają wzmacniające właściwości, których skuteczność jest całkowicie stwierdzoną. Prof. Ruzicka sądzi też, że pewne jej ilości powinno się wypijać przy każdym jedzeniu.

Jeżeli trudności transportowe miałyby podnieść cenę wody morskiej do tego stopnia, że wypijanie jej byłoby zbyt kosztowne, nic łatwiejszego, jak zainstalować w krajach, przylegających do morza, w pobliżu brzegów, wielkie laboratoria, gdzie przygotowywanoby skoncentrowane rozczyzny, których dwie do czterech łyżek przy posiłku stanowiłyby cenny środek wzmacniający.

Przedmiot mody od 3800 lat

JEST TO ZWYCZAJNA BRZYTWA.

Brzytwa dawno już znajdowała się na toaletach naszych przodków. W Grecji Homer w Iliadzie nazywa brzytwę „xuros“; w Rzymie nazywano ją „novacula“.

W Skandynawji podczas poszukiwań archeologicznych znaleziony został mały instrument, forma którego nie pozostawiała wątpliwości co do jego przeznaczenia. Przypominał on dzisiejszą brzytwę, lecz posiadał dwa ostrza. Znajdowano również podobne narzędzie o jednym ostrzu.

Według opinii archeologów brzytwa weszła w użycie około roku 1800 przed naszą erą.

Mussolini przyjął podarunek z wdzięcznością ale z braku w swym mieszkaniu miejsca dla takiego okazji przekazał go ogrodowi zoologicznemu w Rzymie.

WIELKI UPOMINEK DLA WIELKIEGO DYKTATORA.

Łódź motorowa Ramolo przywiozła do portu w Brindisi młodego słonia, którego przesłał w podarunku Mussoliniemu jeden z wyższych urzędników w Singapoore.

„To jest również zakazane przez prawo francuskie!“

„Co?? Nie wolno mi utopić własnych moich koni skoro taka jest moja wola? Nie wolno mi utopić żołnierzy którzy nie mogą wykonywać swoich obowiązków? Ha! Zobaczmy! A teraz przygotować mi jak najpodlejsze szaty zebracze! W takim straju udam się do Kasyna!“

„Ależ Wasza Wysokość! Nie dozwolą tam wejść w takim ubraniu! — wtrącił przerażony sekretarz. Czemu W. Wysokość nie postępuje spokojnie, tak, jak Wasi kuzyni, radzowie Kapurtali, Dupuko ty i Barody?..“

„Co? Radza Barody, który posiada metrowy naszyjnik z pereł występuje wszędzie bez orszaku.“

„Ależ tak! A Nawet nosi stroj europejski!“

Maharadza zamyślił się i uciekł. Na jutro pożyczył smoking od swego sekretarza i występował już tylko jako zwykły handlarz pereł. Wieczorem wzięwszy w kieszeń garść pereł udał się do Kasyna. Podszedłszy do stolika dobył z kieszeni garść klejnotów i rzucił je zamiast żetonów na sukno przed kasjera.

Po krótkich debatach z zarządem ka-

spacer ze zwykłym orszakiem. Gdy, jak zawsze zebrał się wokół spory tłum, władca zatrzymał auto. Rozejrzał się po zgromadzonej gawiedzi i skinieniem przyzwał do siebie jakiegoś młodego marynarza. Chłopak, zbiegając się nadzieją „pourboire“u“ zbliżył się, na znak księcia, usiadł obok szofera i pozwolił się zawieźć do portu. Tam maharadza powiedział mu:

„Wybrałem cię, by ci zrobić wielki zaszczyt. Twoja żona otrzyma wysoką, dożywotnią rentę. Chcę cię mianowicie rzucić w palenisko mego jachtu w zastępstwie cenniejszego niesfornego mera!“

„Jeśli to nie zrobi panu różnicy — od powiedział rezolutnie marynarz — to może przyzna pan rentę mnie samemu a wrzuci do pieca moją magnifikę.“

I tu zainterwenjował arystokratyczny sekretarz maharadzy.

„Panie! — rzekł. Jeśli spalicie tego marynarza tłum Wasza Wysokość utopi!“

Teraz władca wybuchł strasznym gniewem.

„Czyż jestem w kraju dzikusów? Cóż mam począć z moją świtą, kołmi i samochodami, skoro nie mogę ich normalnie używać? Jeszcze dziś wszystko to każe rzucić w morze!“

sjer wymienił cudne perły na złoto. Grał, grał aż wreszcie wszystko przegrał. Wyszedł wściekły i złorzeczący „francuskim o szustom“.

W parę dni później nowy pomysł. Z czeluści jachtu wyprowadził na światło dzienne 20 (oj!) żon. Obklepiwszy je złotem wkroczył dumnie do Kasyna i jako istoty niższe, pozostawił odaliski w hallu. Biedaczki zasnęły smacznie oczekując powrotu pana i władcy.

Wreszcie władze skłoniły go do wzięcia kilku lekcji „bon tonu“, u któregoś ze zbankrutowanych arystokratów. Radza Bang-Gaoru zmienił się do niepoznania! Do gorsu przypina już najwyższej dwie perły, jest szarmancki dla dam, gdy przegrywa śmieje się nonszalancko. „Demi-mondaine“om“, które mu się podobają nie rzuca już w twarz klejnotów, komplet żon ukrył pod pokładem, jednym słowem ucywilizował się.

Już widzę Czytelnicy, że uważacie to opowiadanie za „kaczkę“... Przejrzyjcie całą prasę południowo francuską. Radzy Bang-Gaoru i jego ekstrawagancjom poświęcono po parę szpalt dziennie...

Rady praktyczne

JAK SIĘ ZACHOWAĆ NA WYPADEK ZAGUBIENIA WEKSŁA.

Z chwilą gdy wierzyciel weksła gubi dokument wekslowy, powstaje niebezpieczeństwo, że znalazca może ściągnąć od wystawcy sumę dłużną. Sytuacji tej prawodawca polski zapobiega w art. 94 ustawy wekslowej z 1294 r. W myśl zacytowanego artykułu przewidziane jest specjalne t. zw. postępowanie amortyzacyjne. Ten komu weksel zaginął może żądać od sądu pokuju w miejscu płatności weksła uznania zaginionego weksła za umorzony.

Sąd po otrzymaniu wniosku zawiadamia dłużników wekslowych o wdrożeniu postępowania i ogłasza w piśmie przeznaczonym do ogłoszeń sądowych wezwanie, aby posiadacz weksłu zaginionego zgłosił się w ciągu 60 dni i okazał sądowi weksel. Jeżeli w ciągu 60 dni nikt się nie

zgłosi z wekslem sąd wyda orzeczenie uważające weksel za umorzony. Jeżeli natomiast posiadacz weksłu zgłosił się przed wydaniem orzeczenia, sąd zaniecha dalszego postępowania po przesłuchaniu interesowanych i po okazaniu weksła żądającemu umorzenia. Po dokonaniu czynności okazania weksła wierzycielowi przerywa sąd

dalsze postępowanie amortyzacyjne i teraz dopiero wierzyciel wystąpić musi przeciw posiadaczowi zagubionego weksła z procesem o ustalenie własności weksła. Wszystkie osoby na wekslu podpisane z chwilą otrzymania zawiadomienia o wdrożeniu postępowania o umorzenie weksła, o ile płatą z tegoż weksła czynią to na własne ryzyko, wolno im jednak sumę wekslową złożyć do depozytu sądowego miejsca płatności ze skutkiem uwalniającym od zobowiązania.

WYRAZ PAMIĘCI RZĄDU O OBYWATELACH

PODATKI PŁATNE W MARCU.

W m-cu marcu r. b. płatne są następujące podatki.

1) do 15 marca — wpłata podatku

przemysłowego od obrotu, osiągniętego w lutym r. b., przez przedsiębiorstwo handlowe I i II kat. i przemysłowe I—V kat., prowadzące prawidłowo księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę — w ciągu 7 dni, licząc od dnia w którym dokonano potrącenia podatku.

Nadto płatne są zaległości z tytułu podatku majątkowego oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w m-cu marcu r. b. tudzież kwoty odroczone i rozłożone na raty z terminem płatności w tymże miesiącu.

GDYNIA WOLNA OD LODÓW.

Jak donosi nasz korespondent, port w Gdyni jest już oczyszczony z lodu i na przestrzeni między Gdynią a Helem odbywa się już pełny ruch żeglugowy.

Z Gdańska wyruszył przy pomocy łamaczy lodów już cały szereg statków, port gdyński zaś opuściło nawet bez pomocy łamacza aż 9 okrętów, które pod eskortą szwedzkiego pancernika wiozą do Sztokholmu węgiel.

JAK ZWALCZYĆ DOKUCZLIWĄ NUDE.

Hollywood, filmowa stolica Ameryki posiada — mimo wspaniałego czaru krajozrazów i mimo rozkosznego klimatu — jedną, lecz bardzo pokązaną wadę: ludzie tam nudzą się śmiertelnie. Gwiazdy filmowe, magnaci i reżyserzy filmowi nie wiedzą, co począć z nadmiarem pieniędzy i z czasem, wolnym od zajęć zawodowych. Nie ma tam prawie lokali rozrywkowych, nie ma teatru, koncerty zdarzają się bardzo rzadko. Wobec tego mieszkańcy Hollywoodu przeważnie przebywają — w domu! Ta konieczność skłoniła wielu artystów do uposażenia swych will w sposób nieraz dziwaczny i niezwykły. W Hollywood można podziwiać oryginalne zamki rycerskie obok pałaców ultranowoczesnych, budynki w stylu greckim obok gmachów maurytańskich, pałacyki rekordowe obok zabudowań o charakterze klasztorów średniowiecznych.

Przemysłowiec filmowy Laemle założył sobie prywatną pustynię i prywatne zarośle kaktusowe, a Harold Lloyd cieszy się własnym młynem, własnym wodospadem i własną fermą, które znajdują się w bliskim sąsiedztwie w jego parku...

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

Papiery procentowe	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 12.II	Fabryk cukru	Wart. nom.	Transakcje w złotych Dnia 12.II
8 pr. L. Z. B. Gosp. Kraj	100	94.00	Chodorów	100 zł.	
5 pr. Ob.kom. B.C. Kraj	100	94.00	Ciechanów	40 "	
8 pr. L.Z. Pań. Ban. Rol.	100	94.00	Czersk	10 "	
8 pr. Poż. Konwersyjna	100	67.00	Częstocice	100 "	
5 pr. Kon.w. Poż. Kolej.	100	60.00	Gosławice	100 "	
10 pr. Poż. Del. 1919-1920r	100 dol.	102.50	Michałów	10 "	
5 pr. Poż. Kolejowa	100 fr.	102.50	Warsz. T. Fabr. cukr.	100 "	45.00
5 pr. Poż. Prem. Ser II z 1928	5 dol.	105.00	Fabryk cementu		
		102.50	Firley	50 zł.	
			Kazy	10 "	
			Wysoka	100 "	
Listy Zastawne			Kopalń i zakładów hutniczych		
4 pr. Tow.Kred.Ziemska	100 zł.	49.75	Warsz. T. Kop. Węg.	100 zł.	
4 1/2 pr. " " "	100 "	49.25	Naftowa		
8 pr. " " "	100 "	75.25	Polska Nafta	25 zł.	
4 1/2 pr. listy zast. Łodzi.	100 "	44.25	Standart-Nobel	50 "	
5 pr. " " " Warsz.	100 "	53.25	Fabryk Metalowych		
8 pr. listy zast. Łodzi	100 "	62.75	Cegielski	50 zł.	
Obligacje			Lilpop	25 "	36.00
4 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1925r.	100 zł.		Modrzejów	50 "	31.00
5 1/2 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r	100 "		Norblin	100 "	190.00
6 pr. Poż. Konwersyjna m. Warsz. z 1926r	100 "		Orthwein	25 "	
Akcje			Ostrowiec Ser. Bl.	50 zł.	
Bankowe			Parowóz	25 "	
Dyskontowy	100 zł.	138.00	Pocisk	25 "	
Handlowy	100 "		Rohn	25 "	
Polski	100 "	176.50	Rudzki	50 "	41.00
Pol. Przem. we Lwowie	100 "		Staraehowice	50 "	32.35
Zachodni	25 "		Ursus	15 "	
Zw. Sp. Zarob.	100 "	85.00	Zieleniewski	100 "	
Chemiczne			Fabryk Wyr. Włók. Zawiercie	30 zł.	
Cerata	50 zł.		Łyradów		
Sole potasowe	25 "		Przedsięb. Handlow. Borkowski	25 zł.	
Grodzisk	50 "		Jablkowscy	10 "	
Kijewski i Scholtze	100 "		Syndykat Rol. Warsz.	20 "	
Fuls	10 "		Spozycwe		
Spieess	100 "	250.00	Ahaberbusch	100 zł.	220.00
Strem	12.50		Herbata-Szumilin	25 "	
Elektryczne			Spirvitus	40 "	
Elektr. Dąbrow	50 zł.		Przedsiębiorstw różn.		
Elektryczność	100 "		Zegluga	105 zł.	
Pol. Tow. Elek. P. T. E.	30 "		Bristol	665 "	
Brown Boveri	100 "		Majewski i S-ka	35 "	
Gródek	10 "		Lombard	100 "	
abel	10 "		Pustelnik	50 "	
Ślisa i Światło II em	50 "				

WALUTY I DEWIZY.

Holandja 357,23
Kopenhaga 237,70
Londyn 43,275
Nowy Jork 8.90
Paryż 34.83

Szwajcaria 171,50
Stokholm 238,20
Wiedeń 125.24
Włochy 46,69
Tendencja mocniejsza.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Środa 13 marca — Katarzyny

TEATRY.

Teatr Miejski: — „Hinkeman”
 Teatr Kameralny: — „Poławiacz cieni”
 Teatr Popularny: — „Dwie sieroty”
 Sala Filhar.: — Odczyt „Czarne skrzydła”

WIDOWISKA.

Casino: — „Pieniądz”
 Splendid: — „Ciernista droga ks. Woroncowa”
 Luna: — „Awantura arabska”
 Grand Kino: — „Kobiety na śliskiej drodze”
 Capitol: — „O czym się nie mówi rodzicom”
 Apollo: — „Tułaczka ks. Trubeckiej”
 Palace: — „Nasi zagranicą”
 Czary: — „Na stokach cytadeli”
 Corso: — „Groza Teksasu”
 M. Kin. Oświatowy: — „Chata wuja Toma”
 Dom Ludowy: — „Poeta — żebrak”
 Mimoza: — „Kochankowie”
 Odeon: — „Pasażerowie na gapę”
 Resursa: — „Symfonia patetyczna”
 Spółdzielnia: — „Nowoczesny Casanova”
 Wodewil: — „Pasażerowie na gapę”
 M. Galeria Szt. Wystawa zbiorowych prac.

—oOo—

Wiadomości bieżące

OPIEKUNI SPOŁECZNI.

Dowiadujemy się z urzędu wojewódzkiego, że na skutek zleceń Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej we wszystkich instytucjach opiek. społecznych będą przydzielani przez władze państwowe specjalnie honorowi opiekuni społeczni. Ogółem mianowanych będzie na terenie województwa łódzkiego około 1000 takich honorowych opiekunów. (p)

ODZNACZENI ZA 10-LETNIĄ SŁUŻBĘ.

W dniu wczorajszym w Starostwie Łódzkim odbyła się doniosła uroczystość wręczenia medalów pracownikom starostwa, którzy są zatrudnieni na służbie państwowej przeszło 10 lat. Uroczyste wręczenie medalów dokonał Starosta Rzewski. Udekorowanych zostało 16 urzędników. (p)

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sr-ów Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego i J. Cymera (Wolszańska 127), Sr-ów Lönweber (Pl. Wolności 2), Sr-ów Hartmana (Młynarska 1), J. Kachane (Aleksandrowska 81).

Pozatem stale dyżurują następujące apteki: A. Sadowskiej (Zgierska 57), H. Dutkiewicza (Zgierska 97), Z. Gorczyckiego (Przejazd 59), A. Szymańskiego (Przedziałowa 75), A. Bussego (Rzgowska 59). (wid.)

BANKU PRZEMYSŁOWCÓW
ŁÓDZKICH

Bank Przemysłowców Łódzkich Spółdzielnia z ogr. odp. podaje do wiadomości swych członków, że w dniu 15-go marca r.b. o godz. 6 po południu odbędzie się w Sali Towarzystwa Śpiewaczego, Piotrkowska 243, zwyczajne walne zgromadzenie członków Banku.

Zarząd uprasza PP. członków o liczną i punktualną przybycie na pow. zgromadzenie, by uniknąć dużych koszt. związanych z powtórzeniem zwołanego walnego zgromadzenia.

Jeszcze jeden liść w wieńcu zhydnych zbrodni

Potworny zombójca Jateczak,

Skazany na 15 lat ciężkiego więzienia

PERFIDJA ŁOTRA NIE POZWALA MU NA PRZYZNANIE SIĘ DO WINY.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, u niejakiej Marji Rykowskiej przy ul. Radwańskiej 19 w Łodzi zamieszkiwali w charakterze sublokatorów Dyoklecjan i Helena małżonkowie Jateczak.

Dnia 5 grudnia 1928 r. około godz. 8.30 wieczorem Jateczakowie zamknęli się u siebie zachowując się zupełnie spokojnie. Około godz. 11-ej wieczór Rykowska usłyszała krzyk i wzywanie pomocy. Rykowska pobiegła do drzwi, prowadzących do kuchni i zażądała, aby drzwi te otworzono, lecz drzwi od kuchni były zamknięte. Wobec bezskuteczności dobijania się Rykowskiej oświadczyła ona, że idzie po dozorcę domu i po policję. Gdy po upływie kilku minut Rykowska wraz z dozorcą Karolem Kozirogiem powróciła do mieszkania, drzwi prowadzące do kuchni były nacięte otwarte, zaś Jateczak w bieliźnie boso stał w przedpokoju z okrwawioną ręką i zwrócił się do Rykowskiej ze słowami: „Chciała mnie zabić, a sama sobie poderżnęła gardło”. Rykowska weszła do kuchni i spostrzegła, że bielizna z łóżka zuczona na podłogę. Na łoku zaś leżało coś metalowego, podłużnego, podobnego do noża, ewentualnie do brzytwy. Na łóżku leżała Jateczakowa, zbroczona krwią. Rykowska wyszła, aby telefonować po Pogotowie Ratunkowe, a gdy wróciła Jateczak nerwowo chodził po kuchni, szukając ubrania, przyczem owego ostrego narzędzia już na podłodze nie było.

Po przybyciu Pogotowia Ratunkowego Helenie Jateczak nałożono opatrunek i przewieziono ją natychmiast do szpitala. Dnia 6 grudnia 28 r. do Heleny Jateczak udał się sędzia śledczy V rewiru m. Łodzi i po otrzymaniu od ordynującego lekarza Mieczysława Cienżara oświadczenia, że Jateczakowa jest zupełnie przytomna zbadał ją. Ze względu na to, że Jateczakowa

wskutek otrzymanej rany krtani nie mogła mówić zapisała swe zeznania na kawałku papieru i w ten sposób odpowiadała na pytania podczas badania u sędziego śledczego.

Zeznała, że po obiedzie wyszła za interesami, Jateczak pytał wówczas kilkakrotnie dokąd idzie. Po powrocie do domu nie zastała go, lecz dowiedziała się że był u matki. Gdy Jateczak powrócił do domu doszło do nieporozumienia. Był jakiś nieswój, niechciał się położyć, kazał podać herbatę. Jateczakowa położyła się i zdrzemnęła. Nagle mąż podszedł do szafy, powrócił zdenerwowany i począł ją całować i podczas pieszczot ciał ostrym narzędziem w szyję, wskutek czego straciła przytomność, a potem i mowę. Gdy sędzia śledczy po otrzymaniu wyżej opisanych zeznań Jateczakowej na piśmie przywołał Jateczaka i zadał pytania czy przyznaje się do winy, Jateczak oświadczył, że do winy się nie przyznaje.

Dnia 10 grudnia 1928 r. Helena Jateczak zmarła w szpitalu.

W dniu wczorajszym sąd okręgowy rozważał powyższą sprawę, pod przewodnictwem sędziego Ilincza.

Podsądny Dyoklecjan Jateczak do winy się nie przyznał.

Jednakże nadto Jateczak przyznał, że gdy policja pytała jego żony kto jej to zrobił, ta wskazała ręką w jego stronę.

Po przemówieniu prokuratora Kawczaka, który wskazując na bestjalstwo Jateczaka, popierał akt oskarżenia, przyczem żądał jaknajsurowszego wymiaru kary. Adw. Kobylński obrońca Jateczaka prosił o uniewinnienie podsądnego z braku dowodów winy. (?)

Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok, skazujący Dyoklecjana Jateczaka na 15 lat ciężkiego więzienia, z pozbawieniem praw. (p)

Udogodnienia paszportowe

PASZPORT ZAGRANICZNY MOŻNA

Jak się dowiadujemy, na mocy rozporządzenia władz centralnych wydawanie paszportu zagranicznego trwa zasadniczo trzy dni. Dotyczy to oczywiście wypadków. Petent składa wszystkie potrzebne dokumenty, kiedy nie zachodzi przeszkoda natury policyjnej, czy też innej w wydaniu paszportu zagranicznego. Należy stwierdzić, że często opóźnienia z wydaniem paszportu wynikają z winy samych petentów, którzy niedokładnie wypisują blankiety, nie przynoszą ze sobą marek stemplowych, nie zawsze posiadają dokumenty, a często zależają dokumenty błędne i komplikujące sprawę.

Przed złożeniem podania na paszport zagraniczny, ażeby zapobiec na przyszłość niepotrzebnej zwłoce w otrzymaniu paszportu zagranicznego należy zasięgnąć dokładnych informacji w Biurze Informacji

OTRZYMAĆ W CIĄGU TRZECH DNI.

nym przy Łódzkim Starostwie Grodzkiem. (wid.)

PLON ZA LUTY.

Według ostatniej statystyki, w ubiegłym miesiącu notariusze łódzcy sporządzili 28.528 protestów na ogólną sumę 5.066.000

Warto zaznaczyć, że jest to największa ilość weksli zaprotestowanych, jaką dotąd zanotowano w Łodzi w tak krótkim miesiącu, jakim jest luty (wid.)

PRYZGNIECIONY WÓZKIEM.

W dniu wczorajszym w czasie wylądowania butli żelaznych na stacji towarowej Łódź-Kaliska, poślizgnął się Andrzej Makówka, zamieszkały przy ul. Konstytucyjnej 144, wskutek czego został przygnieciony wózkiem. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz kolejowy, przyczem ofiarę zawodu odwieziono do szpitala. (p)

Kronika policyjna**SAMOBÓJSTWO.**

W dniu wczorajszym lokatorzy domu przy ul. Cmentarnej 1 zaalarmowani zostali jękami, dochodzącymi z mieszkania Józefy Szymkowskiej.

Po wyważeniu drzwi zobaczyli widać się z bólu Szymkowską, a obok pusztą butelkę. Zawezwano natychmiast pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził silne zatrucie jodyną.

Po przepłukaniu denatce żołądka, odwieziono ją do szpitala przy Zbiorní Miejskiej. Przyczyna kroku samobójczego nie została ustalona. (Wid)

POŻAR FABRYKI.

W dniu wczorajszym około godziny 8 rano straż ogniowa zawezwana została do pożaru, jaki wybuchł w tkalni Hermana Zaksa, dzierżawcy Tow. Akc. Ferdynanda Geldnera, przy ul. Południowej 52.

Pożar rozszerzał się z gwałtowną szybkością, zagrażając pobliskim budynkom, tylko dzięki energicznej akcji ratunkowej I i II oddziałów straży ogniowej pożar został zlokalizowany.

Przyczyna pożaru — nieostrożne odgrzewanie rur wodociągowych.

Straty nieobliczone, są jednak dość znaczne. (Wid).

Teatr i sztuka**TEATR MIEJSKI.****„Hinkeman” z A. Socha.**

Dziś, środa i w niedzielę pop. wspólnie wystawiona tragedia E. Toller'a „Hinkeman”. Ceny popularne.

„To, co najważniejsze”.

Przyjęta gorąco przez publiczność sztuka M. Jewreinowa „To, co najważniejsze” grana będzie jutro oraz w sobotę wieczorem.

„Broadway”

Sensacyjna amerykańska sztuka „Broadway” przed całkowitem zejściem z afisza ukaże się raz jeden w piątek po cenach popularnych.

„Murzyn Warszawski”.

W sobotę o godz. 4 popołudniu uwzględniając życzenia publiczności dany

Przed strajkiem w gazowni**ODNOŚNE UCHWAŁY ZAPASĆ MAJĄ NA ZEBRANIU W DNIU 16 B. M.**

Jak wiadomo w swoim czasie Związek Pracowników Gazowni Miejskiej wystąpił z żądaniem podwyższenia im dotychczasowych płac o 15 proc. oraz przyznanie im 10 proc. dodatku mieszkaniowego.

W sprawie tej odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Gazowni Miejskiej, na którym to posiedzeniu zapadła uchwała nieprzychylna dla pracowników Gazowni

Miejskiej, uchwała która odrzuciła wszelkie żądania pracowników gazowni.

W związku z tem, na dzień 16 marca w Związku Pracowników Użyteczności Publicznej Z.Z.P. zwołane zostanie zebranie pracowników Gazowni Miejskiej, na którym to zebraniu, proklamowany ma być strajk. (wid.)

będzie raz jeszcze jeden „Murzyn Warszawski” po cenach najniższych.

TEATR KAMERALNY.**„Poławiacz cieni” z A. Węglina.**

„Poławiacz cieni” głośna sztuka J. Sarment'a, której walory literackie idą o lepsze z pierwszorzędną jej wystawą grana będzie dziś, jutro i w sobotę wieczorem.

Ostatnie powtórzenie „Kokot z towarzystwa” dane będzie w piątek, poczem wyborna ta komedia zejdzie z afisza.

„Sekretarka Pana Prezesa”.

W sobotę o godz. 5 po południu po cenach niższych arcywesoła „Sekretarka Pana Prezesa” z St. Jarkowską.

DZISIEJSZY ODCZYT JULJUSZA KADEN- BANDROWSKIEGO.

Dziś przyjeżdża do Łodzi znakomity gość Juljusz Kaden- Bandrowski (odznaczony ostatnio najwyższą nagrodą Rzeszy) i wygłosi w Sali Filharmonijni interesujący odczyt na temat: „Czarne skrzydła”.

JUTRZEJSZY KONCERT SMIRNOWA.

Jutro w czwartek w Sali Filharmonijni o godz. 8.30 wieczorem śpiewać będzie tenor światowej sławy Dymitr Smirnow z udziałem Lidji Smirnowej- Malcewej.

Będzie to 15-ty koncert mistrzowski Artyści przygotowali na swój recital śpiewaczy cały szereg najpiękniejszych duetów, arji operowych, pieśni i romanśów. Przy fortepianie zasiądzie dyr. Tadeusz Mazurkiewicz. Bilety nabywać można w kasie Filharmonijni.

Odpowiedzi redakcji**GRUPIE LOKATORÓW POLAKÓW KATOLIKÓW.**

Mimo szczerej chęci zadośćuczynienia życzeniu W. Panów nie wolno nam tego uczynić ze względu nie tylko na etykę zawodową, ale na zwykłą uczciwość. Nie można krytykować instytucji ani osób nie mając konkretnych danych. Pismo, zamieszczając dostarczony przez czytelnika materiał, daje mu tem samem dowód zaufania. Jest zatem w prawie tego samego zaufania wymagać dla siebie.

PRZEZ RADJO**PROGRAM NA ŚRODĘ 13 MARCA B. R.**

- 11.56 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, kom. lotniczo-meteorologiczny.
- 12.10 Program dla dzieci wiejskich.
- 12.00 Komunikaty oraz giełda zbożowa.
- 14.50 Komunikaty.
- 15.10 Odczyt p. t. „Odrodzenie Królestwa Polskiego w XIV w.” — prof. S. Nold.
- 15.35 Komunikat harcerski.
- 15.50 Muzyka z płyt gramofonowych.
- 17.00 Odczyty: „Nasze czasopisma przyrodnicze” — dr. T. Jacewski. „Skrzynka pocztowa” — dr. M. Stępowski.
- 17.55 Muzyka operowa.
- 18.50 Rozmaitości.
- 19.10 Odczyt p. t. „Zielone jezioro” — p. J. Czekalski.
- 19.35 „Skrzynka pocztowa rolnicza” — inż. W. Tarkowski
- 19.56 Sygnał czasu

Teatr Miejski**Jubileusz Marji Dąbrowskiej****To co najważniejsze**

Sztuka M. Jewreinowa.

Teatr Miejski święcił ostatnio piękną i rzadką uroczystość: jubileusz 45-letniej pracy scenicznej zasłużonej i utalentowanej artystki Marji Dąbrowskiej.

Nazwisko to głośne jest w całej Polsce teatralnej. Nic dziwnego: niema dziś chyba większego miastka, gdzieby bodaj czas krótki nie bawiła aktorka ta w ciągu swego długiego chwalebego żywota.

Czterdzieści pięć lat temu debiutowała Dąbrowska w Krakowie jako Ziembińska — takie bowiem było panięskie jej nazwisko — w rolach naiwnych. Krytyka ówczesna unosiła się nad jej talentem, werwą, temperamentem, podkreślając jednocześnie wdzięk i urodę debutantki.

Dalsze lata wpłynęły jeszcze na rozwój bogatego jej talentu. Dąbrowska grywa wiele, zdobywając sobie popularność i sympatię krakowskiej publiczności. Ten sam stosunek widzów do artystki obser-

wujemy również i później, kiedy Dąbrowska przenosi się kolejno do Warszawy, Wilna, Poznania, Lublina i Torunia, święcąc wszędzie triumfy artystyczne. Naturalnie, z biegiem lat z naiwnych ról przejdzie na bohaterki — a zarazem na charakterystyczne. Jako też taka przybywa Marja Dąbrowska na scenę łódzką, gdzie dzięki swym pięknym zdolnościom jest czołową artystką. Któż z nas nie pamięta jej w kreacjach, jakie stworzyła ona w „Procesie Mary Dugan” czy w „Murzynie Warszawskim”? Wielka siła plastyczna, świetny komizm, wyrazistość, umiejętność w tworzeniu typów, oto główne walory artystyczne jej gry.

Te same zalety posiadała również i rola właścicielki pensjonatu w „To co najważniejsze”, głośnej sztuce Jewreinowa, wystawionej przez „Teatr Miejski” w wieczór jubileuszowy.

Godzi się tu zaznaczyć, że sztuka Jewreinowa, aczkolwiek ma już kilka lat, dzięki swej realności, ciekawym założeniom autora i śmiałości eksperymentalizmowi, w dalszym ciągu należy do utworów prawdziwie wartościowych. Spopularyzowana już została teoria Parakleta twierdzącego, że najważniejszym w życiu

jest złudzenie szczęścia. „Ze święte jest kłamstwo, uszczęśliwiające ludzkość. Niemniej w dalszym ciągu ze szczerem zainteresowaniem śledziliśmy szlachetne intrygi dr. Fregolego, usiłującego stworzyć biednym i skolatanym swym bliźnim złudzenie szczęśliwości.

Sztuka wystawiona została pod wytrawną batutą reżyserską K. Tatarkiewicza pierwszorzędnie. Szereg aktorów znalazło tu sposobność do rozwinięcia i przeprowadzenia swoich koncepcji aktorskich. Przedewszystkiem mamy tu na myśli Irenę Horecką. Jej kapitalna w masce i grze dama klasowa, to prawdziwie świetna kreacja!

Bardzo dobry był w transformatorskiej roli Parakleta Jan Bonecki. Ze superlatywami mówić tylko można o tym komiźmie, jaki z postaci doktora wydobyl Mroziński i o świeżości gry Zabczyńskiej. Reszta świetnego widowiska stanowili: Fabisiak, (dyr. teatru) Brodniewicz (doskonały amant), Starzewski (student), Korzelska, Falańska, i Jakubińska.

Osobną wzmianką należy się St. Jarkowskiej, za jej subtelną w swej melancholji i cichej, nieśmiałej radości, pannę piszącą na maszynie.

Dyrekcja Państwowej Szkoły Włókienniczej

w Łodzi

wzywa Pp. Absolwentów tej szkoły, którzy złożyli Dyrekcji sprawozdania z swej pracy zawodowej poszkolnej, do przybycia na egzamin praktyczny, odbyć się mający w sobotę, dnia 23 marca r.b. o godz. 4 po poł. Oplata za egzamin i świadectwo wynosi zł 25.—

BANK

PRZEMYSŁOWCÓW ŁODZKICH

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881

Łwangelicka № 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty
z wymówieniem i na każde żądanie

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach i t.p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Karol Folkierski

Inżynier Budowniczy i Geometra
Przysięgły

Al. Kościuszki 3, I p.

tel. 2-15

od 1 do 3 i od 5 do 7.

Roboty pomiarowe

Projekt budowlany — nadzór techniczny — żelbetnictwo

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnej

Porada prawno-administracyjna
w sprawach technicznych

Do sprzedania

makulatura (stare gazety)

w administracji „Rozwoju”

KUPNO-SPRZEDAŻ: majątków ziemskich, gospodarstw wiejskich, domów, wili, fabryk, młynów wodnych, placów, sklepów, interesów handlowych i t. p. Złatwia szybko i solidnie Biuro „FORTUNA” Łódź, Karola 18 tel. 62-10. 4471

Prośne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż

Na raty i za gotówkę
Cała Łódź, wie, że najlepiej kupuje się meble tylko w zakładzie tapicerskim B-ci Gabałów Nawrot № 8. Otomany, tapczany, fotele, krzesła, kredensy, stoly, oraz przyjmujemy wszelkie zamówienia, wykonanie solidne. Na raty — za gotówkę. 4253

Sklep spożywczy z przyłączonym mieszkaniem do sprzedania Wiad. na miejscu Szara Nr. 8 72 4-4

Do sprzedania maszyna Singera Sosnowa 17 sklep 7210-

Jeśli kto chce sprzedać lub kupić domy, place, wille, gospodarki, młyny, majątki ziemskie proszę zwracać się tylko do Biura pośredniczego Borowieckiego, które posiada duży wybór różnych majątków, wpisowego się nie pobiera. Zgierz, Parzęczewska 3, obok magistratu.

MAGAZYN OBÓWIA KONSTANTYNOWSKA 26 tel. 77-22
J. JAKUBIEC Poleca na sezon wiosenny wielki wybór obuwia męskie, damskie i dziecięce. UWAGA! Ceny bardzo przystępne gdyż nie mam żadnych umów na raty. Firma egzystuje od 1910 roku 4873-0

MIOD czysto-pszczelny de serowy z własnej pasieki wysyła w blaszankach franko za pobraniem 5 kg. — 18 zł. 10 kg. — 33.50 zł. Józef Matuszewski Jezierna Małopolska, 4915-3

Sprzedam oficynkę murywaną piętrową pokój z kuchnią wolne Wpłata 8000 złotych Wiadomość Profesorska 17 przy Zgierskiej 7262-1

Posady i prace

Do potrzebny chłopiec na praktykę do krawca Główna 35 Wieczorkiewicz 7254-2

Do większego domu potrzebna służąca do wszystkiego z dobrym gotowaniem. Świadectwa lub rekomendacji konieczne Zgłoszcie się 1 argowa Nr. 2 u portjera od 9 do 11 rano lub od 2 do 4 popołudniu 7108-3

Do potrzebne prasowaczki Nawrot 35 7136-3

Do potrzebna dziewczyna do pomocy Targowa Nr. 43 Restauracja 7238-3

Do potrzebna dozorczyni lub z małą rodziną. Zgłoszcie się do dozorcy No wo-Zarzewska Nr 20 7270-1

Do potrzebna podręczna do szycia Wólczańska 75 m 37 7266-2

Do potrzebna osada dam biurową samotnemu lub samotnej za pożyczanie 600 zł, do posady może być mieszkanie oferty pod „Natychniast” 7264-1

Do potrzebna Szofer Mechanik poszukuje je posady prywatnej nie pije wódki i nie pali papierosów proszę oferty do adm. „Rozwoju” pod „Mechanik” 7272-1

Różne.

Do potrzebna przybłąkał się pies wilk jest do odebrania Na piórkowskiego 92 7246-3

Lokale i mieszkania

Do potrzebna duży sklep ładna wystawa duży pokój, kuchnia przedpokój, kąpielowy wygodka do odstąpienia Wiadomość Rzgowska 21 u p. Kurpika 7268-1

Ogłoszenie.

Dnia 25 marca b. r. o godz. 12-ej w 4 Okręgowym Szefostwie Budownictwa w Łodzi ul. Zielona 2 odbędzie się przetarg na oddanie w dzierżawę pod uprawę gruntu wojskowego w Marysinie o powierzchni 23 ha na lata gospodarcze 1929-30 — 1930-31 — 1931-32.

Odpowiednio ostemplowane oferty z dołączeniem kwitu na złożoną kaucję w wysokości 3% od oferowanej sumy należy złożyć w 4 Okr. Szef. Bud do godziny 10-ej w dniu 25 marca r.b.

Informacji bliższych udziela Szefostwo Budownictwa w godzinach urzędowych.

p. o. Szefa Bud. O. K. IV
(—) Inż. Dubanowicz mjr.

REKLAMA TO POTĘGA!!!

CENA OGŁOSZENIA Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajnie 14 gr. wśród drobnych 20 gr. technologi 20 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, data 20 gr. najniższe ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 90 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamieszane 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem 10 gr. wiersz podziałem na 3 linie, wyraznie na 6 linie. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązująca od 1-go kwietnia 1929 r. ogłoszenia bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Adres o poradzach 10 35-wieczorkiewicz — 20—21.